

MAZOWSZE.

OBRAZ ETNOGRAFICZNY

skreślił

OSKAR KOLBERG.

Członek kor. Akademii umiejętności w Krakowie oraz Towarzystw naukowych
w Paryżu, Petersburgu, Lizbonie i muzycznego we Lwowie.

Z RYCINAMI PODŁUG RYSUNKÓW W. GERSONA.

TOM IV.

MAZOWSZE STARE.

Mazury. Kurpie.

KRAKÓW.
DRUK WŁ. L. ANCZYCOA I SPÓŁKI,
pod zarządem Jana Gadowskiego.
1888.

1. 259 A

MAZOWSZE.

OBRAZ ETNOGRAFICZNY

skreślił

OSKAR KOLBERG.

Członek kor. Akademii umiejętności w Krakowie oraz Towarzystw naukowych
w Paryżu, Petersburgu, Lizbonie i muzycznego we Lwowie.

Z RYCINAMI PODŁUG RYSUNKÓW W. GERSONA.

TOM IV.

MAZOWSZE STARE.

Mazury. Kurpie.



KRAKÓW.
DRUK WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI,
pod zarządem Jana Gadowskiego.

1888.

A

NAKŁADEM AUTORA.

Właściwości ludu Mazowsza starego, rozciągającego się po prawym brzegu Wisły i Narwi ku Prusom, w nader małym tylko stopniu różnią się od tych, jakie są udziałem ludności lewego Wisły brzegu, a które zaznaczyliśmy w tomach poprzednich, a osobliwie w tomie I. Różnica ta uwydatnia się na pierwszy rzut oka w ubiorze Mazurów bliżej granicy pruskiej i miast większych mieszkających, więc chętnie zwłaszcza za poduszczeniem handlarzy ztamtąd przybory do swego przejmujących stroju, jak i w ubiorze Kurpiów, wyraziste pewnej odrębności ukazującym znamiona. Daje się ona także dostrzegać i w gwarze, osobliwie w gwarze Kurpiów, jak to naznaczyliśmy na stronicy 70. W mniejszym nierównie stopniu objawia się ona w zwyczajach, obrzędach, wierzeniach, pieśniach, tańcach i muzyce.

Niektóre ze zwyczajów starodawnych, po lewym brzegu Wisły sporadycznie jeszcze zachowanych, tu już od początku bieżącego stulecia wyszły z użycia. Ognie sobótkowe czyli świętojańskie pogasły wcześniej niż na lewym tej rzeki brzegu, lubo i tutaj także, mianowicie od strony wschodniej, pewne jeszcze pozostawiły bytności swej ślady, jak o tem wspominamy na str. 133¹⁾.

1) Tu należy i obchód Kupalnocki, dziś już zapomniany, który jeszcze przed r. 1836 obserwował A. B. Radoszkowski w pobliżu Nowogrodu we wsiach kurpiowskich: Bialiki i Ptaki (obacz str. 134).

Zwyczaję zachowywane podczas świąt Bożego Narodzenia, Nowego-roku, Trzech-króli, Wielkiej-nocy itd., nader mało się tu różni od tych, które opisaliśmy w tomie I i III. W czasie Zapust spotykamy się tu znów z owym, wielokrotnie już opisanym konikiem wiosennym, sztucznie z drzewa i pakul wytworzonym (obacz *Mazowsze*, III str. 73), który pod podobną postacią harcuje w Mięsopesty i w Kujawach (ob. *Lud.* Ser. III str. 210), w Radomskim (*Lud.* XX str. 94) i t. d. a który miejscami występuje znów podczas pochodów z kolędą, a w Krakowie po procesjach Bożego Ciała.

Wiadomości o Kurpiach, tej pod niejednym względem wyróżniającej się grupy ludności puszczańskiej wśród Mazurskiego plemienia, podajemy już to z własnych wyjęte notat, już też, i to w przeważnej części, czerpane z dzieł dawniejszych autorów, do jakich zaliczamy Gawareckiego, Wójcickiego i Połujańskiego. Spostrzeżenia przez nich poczynione, w wielu razach i dziś jeszcze mają znaczenie i znajdują zastosowanie, jakkolwiek pole badań nowsi pracownicy wielce rozszerzyli i niejedno z błędnych dawniejszych twierdzeń sprostowali. Rozległość też krajny Kurpiów nie jest dostatecznie określona; podajemy ją według źródeł dawniejszych, mimo że Ad. Zakrzewski, jak to z ostatnich jego o tej ludności relacyj widzimy, z większą już ścisłością oznaczył granice ich siedzib¹⁾; wszakże wymienia-

¹⁾ Ad. Zakrzewski (w czasopiśmie *Wiśła*, Warsz. 1887 str. 75): materiały z puszczy zielonej. Tu mówi autor o dzisiejszem rozsieleniu Kurpiów, prostując zbyt rozległe rozciągnięte ich granice przez Winc. Pola i Zygma. Glogera; twierdzi, że ludność kurpiowska tworzy obecnie dwie oddzielne nie stykające się z sobą wyspy etnograficzne: północną i południową. W pierwszej odrębność rodowa zachowała się